

### Zakończenie

Urywek kończy się przypomnieniem o *drodze*, tej samej, która dotychczas gościła siedzącego biernie i oczekującego ślepcę Bartymeusza, a teraz jest świadkiem, jak odzyskawszy wzrok, podąża za Jezusem. Jest to droga, którą przemierza Jezus idąc do Jerozolimy, miejsca swojej śmierci i zmartwychwstania. Jest to droga Bartymeusza i każdego chrześcijanina, jedyna droga, ponieważznaczona krokami Jezusa. Jeżeli inne drogi reklamuje się jako łatwiejsze, to prędko okazują się one śmiertelnymi skrótami, ścieżkami, które oddalają od życia, zamiast do niego prowadzić. Nie pozostaje nic innego do zrobienia niż wołać do Jezusa, przewycięzać opór tłumy, rzucić płaszcz i dołączyć do Bartymeusza na drodze przebytej przez Jezusa. Bartymeusz staje się prototypem prawdziwego ucznia i wzorem dla chrześcijan, którzy chcą wiedzieć, co oznacza dobrze widzieć i być zbawionym. Jezus spotyka Bartymeusza i wraz ze wzrokiem przywraca mu radość życia, wybawia go od pasożytniczego życia i przyjmuje do swojego towarzystwa. Upór w wierze może więc przemienić się w moc miłości.

### OD TEKSTU DO ŻYCIA

1. Czy jestem zdolny do przewyciężenia oporu otoczenia tak, jak ślepiec, który woła Jezusa pomimo, że inni usiłują go zmusić do milczenia, czy też pozwalam, aby inni decydowali za mnie? Kto przede wszystkim? Jaki jest powód mojej słabości? Czy przypominam sobie sytuację, w której sprzeciwiłem się opinii lub zachowaniu innych? Czy chodziło wtedy tylko o upór i obronę osobistego punktu widzenia czy też o danie odważnego świadectwa o wartościach?

2. Czy silniejsze jest pragnienie spotkania Jezusa i życia zgodnie z Ewangelią czy też opinia tłumu? Czy we mnie silniejsza jest wiara czy moda? Czy przy podejmowaniu decyzji w rodzinie i grupie decyduje moda, przyjęte idee, łatwiejsze rozwiązania czy też prawdziwe dobro?

3. Czy jestem w stanie pozbyć się płaszcza, symbolu wszystkich rzeczy i osób, które powodują, że pozostaję na marginesie drogi wiodącej do Jezusa? Kim są te rzeczy i osoby, które mnie zatrzymują? Dlaczego są w stanie na mnie wpływać? Co robię, żeby uwolnić się, zerwać się na nogi i odpowiedzieć przechodzącemu Jezusowi, który mnie woła?

4. Czy siedzę na poboczu drogi oczekując, aby inni mnie zauważyli i obdarowali zrozumieniem? Czy też jestem zdolny do zerwania się na nogi i do udania się w drogę za Jezusem, czyli do służby braciom? Na jakiej drodze znajduję się, przy którym kilometrze?

## 8. ZMARTWYCHWSTANIE

---

Co będzie po śmierci? – to pytanie, które zawsze interesowało i ciekawiło ludzi wszystkich czasów. Proponowane odpowiedzi były liczne i różnorodne. Najbardziej jednak przekonującą jest odpowiedź dana przez zmartwychwstanie Jezusa. Obecny urywek przedstawi nam i rozjaśni kilka motywów do refleksji dla dzisiejszych saduceuszy, którzy ufają tylko temu, czego sami mogą doświadczyć i są uwikłani w ciasną przestrzeń wyłącznie ziemskiego myślenia.

**Mk 12, 18-27**

<sup>18</sup> Potem przyszli do Niego saduceusze, którzy twierdzą, że nie ma zmartwychwstania, i zagadnęli Go w ten sposób: <sup>19</sup> «Nauczycielu, Mojżesz tak nam przepisał: Jeśli umrze czyjś brat i pozostawi żonę, a nie zostawi dziecka, niech jego brat weźmie ją za żonę i wzbudzi potomstwo swemu bratu. <sup>20</sup> Otóż było siedmiu braci. Pierwszy wziął żonę i umierając nie zostawił potomstwa. <sup>21</sup> Drugi ją wziął i też umarł bez potomstwa, tak samo trzeci. <sup>22</sup> I siedmiu ich nie zostawiło potomstwa. W końcu po wszystkich umarła ta kobieta. <sup>23</sup> Przy zmartwychwstaniu więc, gdy powstaną, którego z nich będzie żoną? Bo siedmiu miało ją za żonę». <sup>24</sup> Jezus im rzekł: «Czyż nie dlatego jesteście w błędzie, że nie rozumiecie Pisma ani mocy Bożej? <sup>25</sup> Gdy bowiem powstaną z martwych,

*nie będą się ani żenić, ani za mąż wychodzić, ale będą jak aniołowie w niebie.* <sup>26</sup> *Co zaś dotyczy umartwychwstań, czyż nie czytaliście w księdze Mojżesza, tam gdzie mowa „O krzaku”, jak Bóg powiedział do niego: Ja jestem Bóg Abrahama, Bóg Izaaka i Bóg Jakuba.* <sup>27</sup> *Nie jest On Bogiem umartwychwstań, lecz żywych. Jesteście w wielkim błędzie».*

#### **PYTANIA DO TEKSTU**

1. Kim są saduceusze?
2. Dlaczego prawo mojżeszowe nakazywało człowiekowi poślubić żonę swojego brata, która została wdową i nie miała potomstwa?
3. Czy zastrzeżenia saduceuszy dotyczą możliwej, czy też nierealnej sytuacji? Jeżeli nierealnej, to jakie mają zamiary pytający?
4. Co Jezus rozumie, kiedy wyjaśniając prawdę o zmartwychwstaniu, mówi o „mocy Bożej”?
5. Co to znaczy, że po zmartwychwstaniu nie będą się żenić lecz będą jak aniołowie w niebie?
6. Gdzie tkwił błąd tych, którzy zadali Jezusowi pytanie?

#### **KONTEKST I STRUKTURA**

Fragment umiejscowiony został w ostatniej fazie publicznego życia Jezusa, kiedy dyskusja z Mistrzem nabiera niebezpiecznych wymiarów. Fragmenty poprzedzające omawiany urywek oraz te, które następują po nim, opisują także krzyżowy ogień pytań zadawanych Jezusowi przez Jego przeciwników. Aby poprawnie interpretować ten urywek trzeba pamiętać o tym kontekście polemiki z Jezusem.

Fragment rozpoczyna się od pytania, które można od razu określić jako pełne zarożumiałości. Po przedstawieniu sytuacji (w. 18) oraz przytoczeniu odpowiedniego cytatu z *Biblii* (w. 19), saduceusze opowiadają pewną historię (w. 20-22) i zadają pytanie (w. 23) mające na celu dowieść absurdalności tezy, którą z góry odrzucają. Jezus odpowiada za pomocą pytania retorycznego zawierającego dwa wątki (w. 24): saduceusze mylą się zarówno w swoim sposobie rozumienia zmartwychwstania (w. 25), jak i w tym, że nie chcą go przyjąć uważając, iż *Biblia* nie potwierdza wiary w zmartwychwstanie (w. 26-27a). Na koniec Jezus podkreśla jeszcze błąd saduceuszy (w. 27b), którzy byli pewni swoich racji oraz przekonani o tym, że ich poglądy potwierdzone są przez święte teksty.

## PROPOZYCJA LEKTURY

### Saduceusze

Nazwa ta określa grupę żydowską pochodzącą od Sadoka, kapłana z czasów Salomona. Mniej liczni od faryzeuszy, saduceusze zrzeszali zamożne rodziny kapłańskie. Nieznany jest dokładny sposób powstania tej grupy, wiadomo natomiast, że około roku 150 przed Chrystusem zrzeszała ona grupy kapłanów, zdecydowane bronić swoich praw. Dla korzyści byli oni gotowi iść na ugodę z okupantem, najpierw z Grekami a potem z Rzymianami. Byli więc oportunistami.

Z teologicznego punktu widzenia grupa ta wykazywała dziwny minimalizm uznając tylko pięć pierwszych ksiąg *Biblii* i odrzucając wszelką różnorodność myślenia. Był to świat zamknięty, zadowolony ze swojego dobrobytu, który uważano za widzialny znak przychylności Bożej,

świat obcy wszelkim fermentom nowości, natomiast z entuzjazmem przyswajany przez faryzeuszy. Pomiedzy tymi nowościami znajdowała się idea zmartwychwstania. Saduceusze nie mogli jej podzielać także dlatego, że wiązałyby się ona z sądem nad życiem doczesnym, które z pewnością w ich przypadku nie świeciło przykładem. Lepiej było więc dla nich zawierzyć zewnętrznym oznakom społecznego dobrobytu, które mogli wyczerpująco udokumentować. Byli przekonani, że posiadane bogactwa świadczyły na ich korzyść. Pisma rabinistyczne przypisywały saduceuszom następującą maksymę: „Jak chmura rozwiewa się i znika, tak człowiek schodzi do grobu i więcej nie powraca”.

Ich wpływ na lud ograniczał się do kultu i liturgii: żyli oni przy świątyni, a kiedy została ona zniszczona w 70 roku przez Rzymian, saduceusze przestają istnieć. Lud obawiał się ich, ponieważ mieli władzę, lecz ich nie kochał, ponieważ izolowali się i pozostawiali obojętni na problemy prostych ludzi.

Chociaż obie grupy były bardzo odmienne i żyły w niezgodzie, saduceusze według Ewangelii (szczególnie św. Mateusza) połączyli się z faryzeuszami w zwalczaniu Jezusa, który stał się dla nich wspólnym wrogiem.

W omawianym przez nas fragmencie, saduceusze rozpoczynają polemikę z Jezusem. Aby zrozumieć treść ich pytania, trzeba znać prawo lewiratu.

Słowo „lewirat” pochodzi od łacińskiego *levir* = „szwagier” i oznacza pewne ustalenie prawne w Izraelu i wśród ludów Bliskiego Wschodu. Prawo dotyczyło przypadku zamężnej kobiety, która zostawała bezdzietną wdową: brat zmarłego (=szwagier) musiał poślubić wdowę i dać jej potomka, który miał otrzymać nazwisko i spadek po zmarłym, za syna którego był wówczas uznawany. Prawo to jest zrozumiałe w kontekście ówczesnego społeczeń-

stwa patriarchalnego, w którym potomstwo gwarantowało dalsze istnienie rodziny, a posiadanie potomstwa było uważane za formę realizacji własnej osoby: przyczyniało się więc do rozwoju społeczeństwa oraz było wyrazem oczekiwania narodu na przyjście Mesjasza. W konsekwencji, co było również istotne, unikano dzielenia odziedziczonego majątku. Prawo zapisane w *Księdze Powtórzonego Prawa* 25, 5-10 przewidywało także odmowę szwagra i określone sankcje; było to jakby przypomnienie, że nie w każdym przypadku prawo lewiratu może zostać zastosowane.

### Pytanie

Saduceusze przedstawiają swój punkt widzenia wychodząc od tekstu biblijnego odnoszącego się do prawa lewiratu, aby podkreślić, że ich argumentacja opiera się na słusznych podstawach. Jeżeli Mojżesz troszczył się o to, aby zagwarantować zmarłemu mężowi potomstwo, które przedłuży istnienie jego imienia i pamięć o nim, to należy przyznać, że bez wątpienia nie myślał on o zmartwychwstaniu. A przecież Mojżesz napisał ten tekst. Nie bez przyczyny był on nazywany przez Żydów *Moshè morenu*, czyli „Mojżesz, nasz Mistrz”. Aby potwierdzić tekst biblijny, zostaje tu przytoczony przypadek umyślnie paradoksalny. Kobieta pozostaje bezdzietną wdową, poślubia kolejno siedmiu braci, a w końcu umiera. Pytanie brzmi: *Przy zmartwychwstaniu więc, gdy powstaną, którego z nich będzie żoną?* i zawiera bezsensowny absurd, który ośmiesza teorię o zmartwychwstaniu, nieobecną w prawie mojżeszowym, teorię, która jest – zdaniem saduceuszy – niemożliwa do przyjęcia.

### Odpowiedź Jezusa

Jezus odpowiada na pytanie zadane przez swoich przeciwników pytaniem. Nie wspomina tutaj o wartości, także ziemskiej, małżeństwa, przy innych okazjach przedstawionej wyczerpująco (por. *Mk* 10, 1-12). Korzysta natomiast z okazji, wygłaszając cenną katechezę na temat głębokiej wartości małżeństwa, która przekracza nawet granice śmierci. Z przykładu przytoczonego przez swoich rozmówców nie wysnuwa On wniosku o absurdalności zmartwychwstania, lecz raczej o braku prawdziwej wiedzy religijnej saduceuszy. Nie znają oni w pełni Słowa Bożego, do którego odnoszą się tylko po to, aby w sekciarski sposób interpretować to, co jest im wygodne.

Przed wszystkim nie znają *mocy Bożej*. Moc Boża jest zdolnością tworzenia czegoś nowego, niewyobrażalnego dla ludzkiego umysłu, ponieważ Bóg posiada możliwości, których człowiek się nawet nie spodziewa. Jezus potwierdza stanowczo rzeczywistość zmartwychwstania, szczegóły pozostawiając w cieniu, aby przypomnieć człowiekowi, że istnieją rzeczywistości, których nie można sprowadzać do czysto ludzkich doświadczeń. Precyzując, że po zmartwychwstaniu *nie będą się ani żenić, ani za mąż wychodzić, ale będą jak aniołowie w niebie*, Jezus sprzeciwia się prostackiemu błędowi saduceuszy, którzy rozumieli przyszłe życie jako zwykłe przedłużenie ziemskiego, a posługując się obrazami rozpowszechnianymi przez żydowską apokaliptykę, przypomina, że zmartwychwstali „mieszkają na wysokościach tego świata i są jak aniołowie i gwiazdy” (*Baruch syr.* 15, 10). Dla saduceuszy nauczanie to zawierało podwójne upomnienie, ponieważ podważali oni także istnienie aniołów (por. *Dz* 23, 8), które są istotami nieśmiertelnymi. Można tu także przypomnieć doty-



czące równości mężczyzn i kobiet słowa Pawła do z *Listu do Galatów*: *Wszyscy bowiem dzięki tej wierze jesteście synami Bożymi – w Chrystusie Jezusie. Bo wy wszyscy, którzy zostaliście ochrzczeni w Chrystusie, przyoblekliście się w Chrystusa. Nie ma już Żyda ani poganina, nie ma już niewolnika ani człowieka wolnego, nie ma już mężczyzny ani kobiety, wszyscy bowiem jesteście kimś jednym w Chrystusie Jezusie*” (3, 26-28).

Życie przyszłe jest nową i jeszcze nieznaną rzeczywistością, którą Bóg przygotowuje swoim umiłowanym. *Moc Boża* działa przede wszystkim poprzez zmartwychwstanie Jezusa: *Bóg zaś i Pana wskrzesił i nas również swą mocą wskrzesi z martwych* (1 Kor 6, 14).

Jezus dodaje jeszcze jedną myśl. Upominając saduceuszy za prostacki sposób rozumienia zmartwychwstania, podkreśla samo jego istnienie. Saduceusze odwoływali się do tekstu biblijnego, żeby dowieść nieistnienia zmartwychwstania, a teraz Jezus wychodzi od właściwie rozumianego Słowa Bożego, aby na nim oprzeć swoją myśl. Istniały już teksty jak np. *Iz 26, 19, Dn 12, 1-3, 2 Mach 7, 14*, które dobrze wyjaśniały tę ideę. Jezus woli jednak nie wykraczać poza granice, w których poruszali się Jego przeciwnicy uznający jako słowo Boże tylko Torę Mojżesza (pięć pierwszych ksiąg, czyli Pięcioksiąg), i cytuje *Wj 3, 6: Ja Jestem Bóg Abrahama, Bóg Izaaka i Bóg Jakuba*, aby przypomnieć postaci, które zgodnie z prawdą historyczną zmarły już bardzo dawno, lecz według słów Boga, żyją. Bóg odnosi się do żywych, nie do umarłych i żywym daje swoje obietnice. Ostateczną podstawą zmartwychwstania jest świadomość, że Bóg troszczy się o człowieka; Jego troska nie kończy się wraz ze śmiercią, ponieważ Bóg jest większy od śmierci. Jest Autorem życia, co więcej, z de-

finicji samym życiem i tym, którzy wchodzą z Nim w relację, zapewnia dobrodziejstwo życia.

Jezus mówi o zmartwychwstaniu, odnosząc się do Boga życia. Jest to jedyny dostępny sposób przyjęcia faktu zmartwychwstania. Nie inaczej teologowie Starego Testamentu będą podchodzili do idei zmartwychwstania – będą oni rozważali komunie z Bogiem życia: *Bo nie pozostawisz mojej duszy w Szeolu i nie dozwolisz, by wierny Tobie zaznał grobu. Ukażesz mi ścieżkę życia, pełnię radości u Ciebie, rozkosze na wieki po Twojej prawicy* (Ps 16, 10-11); *Lecz Bóg wyzwoli moją duszę z mocy Szeolu, bo mię zabierze* (Ps 49, 16); *Lecz ja zawsze będę z Tobą: Tyś ujął moją prawicę; prowadzisz mnie według swojej rady i przyjmujesz mię na koniec do chwały* (73, 23-24).

### Zakończenie

Dobrym komentarzem na zakończenie są słowa św. Ireneusza: „Chwała Boża daje życie; dlatego ci, którzy widzą Boga, otrzymają życie. Ten, który jest niezrozumiały, niepojęty i niewidzialny staje się widzialny, zrozumiały i jest pojmowany przez ludzi, aby dać życie tym, którzy Go pojmują i widzą. Nie możemy żyć, jeżeli nie otrzymaliśmy życia, lecz nie można mieć życia inaczej niż uczestnicząc w Bożym bycie. To uczestnictwo polega na widzeniu Boga i radowaniu się Jego dobrocią. Ludzie będą więc oglądali Boga, aby żyć, i mocą widzenia Boga zostaną uczynieni nieśmiertelnymi i boskimi... Człowiek żyjący jest chwałą Boga, a życiem człowieka jest chwała Boża”.

**OD TEKSTU DO ŻYCIA**

1. Jaka jest opinia mojego środowiska rodzinnego i społecznego dotycząca zmartwychwstania? Czy moje otoczenie mówi i żyje, widząc tylko horyzont dnia dzisiejszego czy też uwzględniając horyzonty życia przyszłego?

2. Czy moja koncepcja życia jest materialna i pozytywistyczna, taka jak saduceuszy, czy też przyjmuje słowa Jezusa, które ukierunkowują obecne życie na wartości pozaziemskie? Czy konkretnie wierzę w „ciała zmartwychwstanie”, które co niedzielę wyznaję w modlitwie „Wierzę w Boga”? Jeżeli tak, to co dla niewierzących może być w moim życiu znakiem mojego otwarcia się na nieskończoność? Czy relacje rodzinne i społeczne przeżywam w wierze? Czy mam żywą świadomość, że moje ciało jest przeznaczone do zmartwychwstania?

3. Życie wieczne jest życiem intymnej komunii z Bogiem, a w Bogu ze wszystkimi braćmi. Czy staram się już dzisiaj żyć takim życiem poprzez trwanie z łasce Bożej, przystępowanie do Sakramentów, modlitwę i miłość do innych?

4. Czystość konsekrowana jest znakiem i zapowiedzią życia przyszłego, gdzie *nie będą się ani żenić, ani za mąż wychodzić*. Jaki jest mój stosunek do tego typu życia? Co ono mi mówi, a może stanowi dla mnie upomnienie?

5. Czy znam i studiuje Biblię? Czy cytuję ją, wtedy kiedy mi się przydaje, np. po to, żeby potwierdzić moje idee, jak to czynili saduceusze, czy też jestem gotowy czytać ją i wprowadzać w życie zgodnie z Duchem, który ją zainspirował? Czy jestem gotowy czytać Biblię i interpretować ją z Kościołem i w Kościele?

## 9. BOGACTWO WDOWY

---

Mądry człowiek stosuje się do motta: *paratus semper doceri*, „pozwalać się zawsze pouczać”, świadomy, że przyswajanie sobie wiedzy nigdy się nie kończy, ponieważ zawsze można się czegoś nauczyć i wszyscy są potencjalnymi nauczycielami. W czasach Jezusa uważano, że od kobiety nie można się niczego nauczyć, tym bardziej od wdowy, którą uznawano za osobę stojącą na marginesie życia społecznego. Natomiast Jezus proponuje właśnie kobietę i to jeszcze wdowę, jako niezwykle wzór. Ta bezimienna kobieta uczy bezgranicznej hojności i w odróżnieniu od bogatego młodzieńca, który nie potrafił oderwać się od swoich pieniędzy, (por. *Mk* 10,17-22) jest dla nas wzorem postępowania.

***Mk* 12, 41-44**

<sup>41</sup> *Potem usiadł naprzeciw skarbony i przypatrywał się, jak tłum wrzucał drobne pieniądze do skarbony. Wielu bogatych wrzucało wiele.* <sup>42</sup> *Przyszła też jedna uboga wdowa i wrzuciła dwa pieniążki, czyli jeden grosz.* <sup>43</sup> *Wtedy przywołał swoich uczniów i rzekł do nich: «Zaprawdę, powiadam wam: Ta uboga wdowa wrzuciła najwięcej ze wszystkich, którzy kładli do skarbony.* <sup>44</sup> *Wszyscy bowiem wrzucali z tego, co im zbywało; ona zaś ze swego niedostatku wrzuciła wszystko, co miała, całe swe utrzymanie».*

**PYTANIA DO TEKSTU**

1. Jaki datek ofiarowała kobieta?
2. Dlaczego ofiarowała więcej niż inni?
3. Czy Jezus stawiając tę kobietę jako przykład, proponuje wzór do naśladowania czy też pewien ideał? Gdzie przebiega granica pomiędzy hojnością a nieodpowiedzialnością?

**KONTEKST I STRUKTURA**

Urywek ten został umieszczony pośród nauk Jezusa wypowiedzianych krótko przed Jego męką; opisywana sytuacja zdarzyła się w świątyni Jerozolimskiej. Fragment składa się z dwóch części, pierwsza z nich opisuje, jak Jezus przygląda się osobom składającym ofiary (w. 41-42), druga część składa się z refleksji na temat ilości i jakości ofiar (w. 34-44).

**PROPOZYCJA LEKTURY**

Wydarzenie ma miejsce na pierwszym dziedzińcu świątyni zaraz przy wejściu. Był to dziedziniec kobiet i zarazem przejście dla wszystkich, którzy chcieli dostać się na bardziej wewnętrzne dziedzińce przeznaczone dla mężczyzn i kapłanów oraz do właściwej świątyni.

Na dziedzińcu kobiet istniały liczne pomieszczenia przeznaczone do przechowywania różnych przedmiotów, jak wazony, święte szaty, zapasy wina, oliwy i kadzidła oraz prawdziwe kasy pancerne pełne złota i srebra. Teksty żydowskie wspominają nawet o obecności 13 skrzyń, zwanych ze względu na swój szczególny kształt „trąba-

mi”, a przeznaczonych do przechowywania przeróżnych ofiar wiernych, którzy, zwłaszcza z okazji Paschy bardzo licznie przybywali do świątyni. Specjalny urzędnik odbierał ofiary pieniężne i po wysłuchaniu ofiarodawcy, który mówił jaką sumę składa i jakie jest jej przeznaczenie, składał je w jednej ze skrzyń. Właśnie te skrzynie z pieniędzmi nazywano „skarbcem”.

Jezus zatrzymał się na dziedzińcu i przez jakiś czas przyglądał się, co się tam dzieje. Trwało to zapewne dłuższy czas, ponieważ Jezus usiadł; wskazuje na to także użycie formy niedokonanej czasownika (*przypatrywał się*) wyrażającej czynność odbywającą się przez dłuższy czas. Ze swojego zaimprovizowanego obserwatorium Jezus widział mijający Go tłum oraz ludzi wrzucających monety do skarbca, spośród których *wielu bogatych wrzucało wiele*. Urywek nie mówi o stanie duszy czy intencjach bogaczy, jednak prawdopodobnie gest ten był często ostentacyjny, co można wywnioskować z upomnienia *Ewangelisty Mateusza: Kiedy więc dajesz jałmużnę, nie trąb przed sobą, jak obłudnicy czynią w synagogach i na ulicach, aby ich ludzie chwalili* (6, 2). Pośród ofiarodawców pojawia się także *uboga wdowa*. Trzeba podkreślić jej ubóstwo także ekonomiczne, które pogarszało jeszcze bardziej i tak już trudny stan wdowieństwa.

## Wdowy

W starożytnym społeczeństwie nie istniała kobieta niezależna. Dziewczyna podlegała najpierw władzy ojca a potem męża, chociaż od tej zasady nie brakowało pewnych chwalebnych wyjątków. Sytuacja kobiety pogarszała się znacznie w momencie owdowienia, kiedy traciła

nadzieję posiadania dzieci i pozostawiała bez opieki. Także z punktu widzenia ekonomicznego jej sytuacja stawała się bardzo niepewna. Aby umożliwić wdowom przetrwanie, przyznawano im pewne prawa: mogły one zbierać kłosa na polu po żniwach oraz zrywać pozostałe na drzewach oliwki i pozostawione po winobranii winogrona (Pwt 24, 19-21), pozostawiano im także część dziesięciny (Pwt 14,29). Prawa te nie były jednak wystarczające.

Surowe upomnienie proroków, aby szanować wdowy (np. Jr 22, 3), ukazuje jak ta kategoria osób, wraz z sierotami i obcokrajowcami, była narażona na krzywdy i niesprawiedliwość ze strony innych. Dlatego właśnie, jak piszą *Psalmi*, sam Bóg angażował się w ich obronę: *Pan strzeże przychodniów, chroni sierotę i wdowę* (146, 9); *Ojcem dla sierot i wdów opiekunem...* (68, 6). Także Jezus, wrażliwy na los tych pozbawionych opieki osób, wskrzesza syna wdowy z Naim (Łk 7, 11-15), a umierając na krzyżu powierza umiłowanemu uczniowi swoją Matkę, która traciła w Nim oparcie jako jedynym synu (J 19, 27).

Słowo wdowa było więc określeniem osoby należącej do najniższej klasy w społeczeństwie, pozostającej na marginesie życia publicznego, której „status” społeczny był bardzo niski, o czym świadczyło nawet jej ubranie (por. Rdz 38, 14).

Podobna jest sytuacja wdowy, którą Jezus ujrzał przed skarbcom w świątyni. Ponieważ nazwana została *ubogą wdową* można uznać, że jej sytuacja była jeszcze bardziej bolesna niż i tak już smutny stan, w jakim znajdowały się wszystkie wdowy. Była osobą potrzebującą pomocy. Jej ofiara jest ściśle określona: *Dwa pieniądze, czyli jeden grosz*. Tekst oryginalny mówi o „dwóch *leptonach*, czyli jednym *quadrante*” pierwszy termin to najmniejsza grecka jednostka monetarna, a drugi to najmniejsza jednost-

ka rzymska. Niezależnie od konkretnych terminów, sens jest jasny: ofiara wdowy jest tak skromna, że prawie nie znaczy, jest też upokarzająco mała w porównaniu z monetami wrzucanych do skarbony przez bogaczy.

W tym momencie kończy się obserwacja Jezusa, który nazbierał dane potrzebne, aby wygłosić naukę do swoich uczniów.

### **Komentarz Jezusa**

Jezus poprzez swoje słowa czyni publicznym gest zrodzony w milczeniu i ukryty, rozgłasza intencję, która miała pozostać tajemnicą w sercu kobiety i wyraźnie zamierza tę tajemnicę uczynić powszechnie znaną. Świadczą o tym słowa: *Wtedy przywołał swoich uczniów*. Uczniowie głosząc w przyszłości Ewangelię, będą mówić całemu światu o ubogiej wdowie, której imienia nie znamy, a której gest zostanie przedstawiany jako przykład bezgranicznej hojności. Słowom Jezusa dodaje wagi uroczysty wstęp: *Zaprawdę, powiadam wam*, stosowany zwykle przy szczególnych okazjach. Jezus tonem paradoksalnym oznajmia tajemnicę: *Ta uboga wdowa wrzuciła najwięcej ze wszystkich, którzy kładli do skarbony*. Podkreślając bardziej jakość niż ilość, Jezus docenia wielkość oraz czystość intencji i wyjaśnia: *Wszyscy bowiem wrzucali z tego, co im zbywało; ona zaś ze swego niedostatku wrzuciła wszystko, co miała*. Także pewien tekst rabinistyczny podkreśla, że istotna jest jakość ofiary: „Dwie turkawki ofiarowane przez ubogiego są więcej warte niż 1000 ofiar króla Agryppy”.

Warto zauważyć także i to, że kobieta ofiarowała dwie monety, chociaż mogła wrzucić do skarbony tylko jedną, zważywszy jej ubóstwo, wyraźnie potwierdzone przez



Jezusa. Ofiarowanie dwóch monet wskazuje na jak heroiczną hojność zdobyła się wdowa, składając w ofierze *całe swe utrzymanie*. Wdowa wrzuciła więc do skarbony naprawdę wszystko, co posiadała, całe utrzymanie, które dla ubogich zakreślał horyzont następnego dnia. Wdowa rozwinęła tak bardzo pojęcie Opatrzności, że pominęła zupełnie przezorność. Tylko świętość zna takie niebezpieczne i niezwykle skoki, które pozwalają wyjrzeć chociaż na chwilę poza czysto ludzką logikę. Kobieta ta jest dla nas także wzorem pełnej wolności od rzeczy, uwolnienia się od niewolniczego pragnienia posiadania, które często utożsamia się z głęboką manią patologiczną. Jej oderwanie się jest heroiczne i graniczy z brakiem odpowiedzialności, do której wielu zalicza myślenie w kategoriach transcendentnych, równocześnie rozwijając patologiczne przywiązanie do rzeczy. Terapią byłoby tutaj ożywienie pojęcia Opatrzności, która jest z jednej strony ufną miłością do – dającego pokarm ptakom niebieskim i przyoblekającego kwiaty polne – Ojca, a z drugiej strony gotowością pomocy potrzebującym. Równocześnie trzeba przestać rozwijać pojęcie „przezorności”, które w naszym świecie wzrosło nadmiernie, rozprzestrzeniając się jak tkanki rakotwórcze. Ludzie gromadzą wiele dóbr, krzywdząc innych, a przecież wszyscy jesteśmy nieodwołalnie skazani na krótkie życie.

Tego wszystkiego uczy nas uboga wdowa, bezimenna nauczycielka, która ma jednak wielki talent pedagogiczny.

### Zakończenie

Opowiadanie jest pochwałą milczącej ofiary, całkowitej i naturalnej, kiedy człowiek nie obnosi się ze swoim

czynem, lecz pozostawia wszystkie „zabezpieczenia”, aby zawierzyć całkowicie dobroci Boga. Jest to zdecydowane wyzwanie dla nas, którzy wychwalamy „przezorność” i jesteśmy gotowi dla niej czynić nawet rzeczy niemożliwe; zapominamy natomiast o „Opatrzności” i niechętnie czynimy dla niej nawet to, co jest konieczne. Ewangeliczna wdowa przedstawiła alternatywę dla ogólnie przyjętego pojęcia bogactwa: jest nią ufność wobec Boga, która nie pomija jednak osobistego zaangażowania oraz pomocy innym. Ufność jest jej jedynym wielkim bogactwem, którego nikt nigdy nie może jej odebrać.

#### **OD TEKSTU DO ŻYCIA**

1. Czy potrafię w moim życiu połączyć pojęcie przezorności z pojęciem Opatrzności, unikając przesadnej, pełnej niepokoju troski o jutro, jak również nieodpowiedzialnego fatalizmu? Czy rozmawiam o tych sprawach z kimś, kto może mi mądrze doradzić i ukierunkować moje postępowanie?

2. Czy przyczyniam się do tego, że sprawdza się powiedzenie: „parafia żyje z rad bogatych i z pieniędzy ubogich”? Czy aktywnie uczestniczę w życiu parafialnym, służąc radą, obecnością, pomocą materialną?

3. Czy troszczę się o czystość intencji w dawaniu, tak aby wprowadzać w czyn radę ewangeliczną: „niech wie twoja prawica, co czyni lewica”? Czy troszczę się o ogłaszanie moich ofiar w biuletynie, o napisy na ławkach, czy inne podobne rzeczy?

4. Jakie jest moje prawdziwe bogactwo?

## 10. NOWE REGUŁY GRY

---

Prawdy ostateczne w historii każdego człowieka i całego świata są związane z tajemnicą Boga i Chrystusa Pana, który jest Pierwszym i Ostatnim, Początkiem i Końcem. Rzeczywistość pozaziemska pojawiała się w historii od pierwszej chwili Objawienia i jest w niej zawsze obecna. Przyjście Chrystusa będzie stanowiło kres rzeczy zniszczalnych i załazek nieśmiertelności oraz przyjęcie swoją pełną i definitywną formę wraz z chwalebnym przyjściem Pana na końcu świata. Oczekując na nie, wspólnota chrześcijan nie rezygnuje ze swojego zaangażowania w sprawy doczesne (jak praca, polityka, społeczeństwo, rodzina) i zanurza się w codzienność, aby nadawać jej znaczenie nadprzyrodzone oraz przemieniać rzeczywistość w nowe niebo i nową ziemię.

Przyjście Chrystusa już zapoczątkowało wymiar wieczności, chociaż nadal istnieje czas. Obowiązują w nim jednak nowe reguły gry. Niektóre z nich wymienione zostały w 13 rozdziale Ewangelii Marka.

### **Mk 13, 1-37**

<sup>1</sup> *Gdy wychodził ze świątyni, rzekł Mu jeden z uczniów: «Nauczycielu, patrz, co za kamienie i jakie budowle!»* <sup>2</sup> *Jezus mu odpowiedział: «Widzisz te potężne budowle? Nie zostanie tu kamień na kamieniu, który by nie był zwalony».* <sup>3</sup> *A gdy siedział na Górze Oliwnej, naprzeciw świątyni, pytali Go na*

osobności Piotr, Jakub, Jan i Andrzej: <sup>4</sup> «Powiedz nam, kiedy to nastąpi? I jaki będzie znak, gdy to wszystko zacznie się spełniać?» <sup>5</sup> Wówczas Jezus zaczął im mówić: «Strzeżcie się, żeby was kto nie zwiódł. <sup>6</sup> Wielu przyjdzie pod moim imieniem i będą mówić: Ja jestem. I wielu w błąd wprowadzą. <sup>7</sup> Kiedy więc usłyszycie o wojnach i pogłoskach wojennych, nie trwóźcie się! To się musi stać, ale to jeszcze nie koniec. <sup>8</sup> Powstanie bowiem naród przeciw narodowi i królestwo przeciw królestwu; będą miejscami trzęsienia ziemi, będą klęski głodu. To jest początek boleści. <sup>9</sup> A wy miejcie się na baczności. Wydawać was będą sądom i w synagogach będą was chłostać. Nawet przed namiestnikami i królami stawać będziecie z mego powodu, na świadectwo dla nich. <sup>10</sup> Lecz najpierw musi być głoszona Ewangelia wszystkim narodom. <sup>11</sup> A gdy was poprowadzą, żeby was wydać, nie martwcie się przedtem, co macie mówić; ale mówcie to, co wam w owej chwili będzie dane. Bo nie wy będziecie mówić, ale Duch Święty. <sup>12</sup> Brat wyda brata na śmierć i ojciec swoje dziecko; powstaną dzieci przeciw rodzicom i o śmierć ich przyprawia. <sup>13</sup> I będziecie w nienawiści u wszystkich z powodu mojego imienia. Lecz kto wytrwa do końca, ten będzie zbawiony. <sup>14</sup> A gdy ujrzycie ohydę spustoszenia, zalegającą tam, gdzie być nie powinna – kto czyta, niech rozumie – wtedy ci, którzy będą w Judei, niech uciekają w góry. <sup>15</sup> Kto będzie na dachu, niech nie schodzi i nie wchodzi do domu, żeby coś zabrać. <sup>16</sup> A kto będzie na polu, niech nie wraca, żeby wziąć swój płaszcz. <sup>17</sup> Biada zaś brzemiennym i karmiącym w owe dni. <sup>18</sup> A módlcie się, żeby to nie przypadło w zimie. <sup>19</sup> Albowiem dni owe będą czasem ucisku, jakiego nie było od

początku stworzenia Bożego aż dotąd i nigdy nie będzie. <sup>20</sup> I gdyby Pan nie skrócił owych dni, nikt by nie ocalał. Ale skróci te dni z powodu wybranych, których sobie obrał. <sup>21</sup> I wtedy jeśli by wam kto powiedział: Oto tu jest Mesjasz, oto tam: nie wierzcie. <sup>22</sup> Powstaną bowiem fałszywi mesjasze i fałszywi prorocy i czynić będą znaki i cuda, żeby wprowadzić w błąd, jeśli to możliwe wybranych. <sup>23</sup> Wy przeto uważajcie! Wszystko wam przepowiedziałem. <sup>24</sup> W owe dni, po tym ucisku, słońce się zaćmi i księżyc nie da swego blasku. <sup>25</sup> Gwiazdy będą padać z nieba i moce na niebie zostaną wstrząśnięte. <sup>26</sup> Wówczas ujrzą Syna Człowieczego, przychodzącego w obłokach z wielką mocą i chwałą. <sup>27</sup> Wtedy pośle On aniołów i zbierze swoich wybranych z czterech stron świata, od krańca ziemi aż do szczytu nieba. <sup>28</sup> A od drzewa figowego uczcie się przez podobieństwo! Kiedy już jego gałąź nabiera soków i wypuszcza liście, poznajecie, że blisko jest lato. <sup>29</sup> Tak i wy, gdy ujrzycie, że to się dzieje, wiedźcie, że blisko jest, we drzwiach. <sup>30</sup> Zaprawdę, powiadam wam: Nie przeminie to pokolenie, aż się to wszystko stanie. <sup>31</sup> Niebo i ziemia przeminą, ale słowa moje nie przeminą. <sup>32</sup> Lecz o dniu owym lub godzinie nikt nie wie, ani aniołowie w niebie, ani Syn, tylko Ojciec. <sup>33</sup> Uważajcie, czuwajcie, bo nie wiecie, kiedy czas ten nadejdzie. <sup>34</sup> Bo rzecz ma się podobnie jak z człowiekiem, który udał się w podróż. Zostawił swój dom, powierzył swoim sługom staranie o wszystko, każdemu wyznaczył zajęcie, a odźwierzemu przykazał, żeby czuwał. <sup>35</sup> Czuwajcie więc, bo nie wiecie, kiedy pan domu przyjdzie: z wieczora czy o północy, czy o pianiu kogutów, czy rankiem. <sup>36</sup> By niespodzianie przyszedłszy, nie zastał was

*śpiących.* <sup>37</sup> *Lecz co wam mówię, mówię wszystkim: Czuwajcie!».*

### PYTANIA DO TEKSTU

1. Czy Jezus zamierza zaspokoić ciekawość uczniów dotyczącą spraw ostatecznych? Czy odpowiada wyczerpująco czy też tylko częściowo na ich pytania?
2. Czy język używany w tych fragmentach należy rozumieć dosłownie czy też symbolicznie? Jeżeli symbolicznie, to jakie stosowane są kryteria?
3. Jaka jest główna myśl tej wypowiedzi? Czego ma ona nauczyć?

### KONTEKST I STRUKTURA

Urywek ten jest zwykle nazywany „mową eschatologiczną”, ponieważ traktuje o rzeczach ostatecznych. Niektóre motywy powtarzają się zgodnie z biblijnym zwyczajem koncentrycznego raczej niż linearnego przedstawiania tematu. Dlatego też trudno jest podzielić i przedstawić schematycznie ten rozdział. Proponujemy następujący ogólny schemat struktury:

- ◆ Wstęp: w. 1-4
- ◆ Mowa Jezusa w. 5-37
  - A. Nieszczęścia: fałszywe informacje i proroctwa, wojny i prześladowania (w. 5-23)
  - B. Przyjście Syna Człowieczego poprzedzone znakami na niebie (w. 24-27)
  - A'. Czas: informacje i zapowiedź także za pośrednictwem przypowieści (w. 28-37)
- ◆ Konkluzja

◆ Zachęta do czujności skierowana do wszystkich (w. 37)

Struktura podkreśla centralność przyjścia Chrystusa na końcu czasów.

### Uwagi na temat słownictwa

Mowa eschatologiczna Marka skupia się na paruzji Pana i jest jednocześnie apokalipsą oraz parenezą. Terminy te wymagają krótkiego wyjaśnienia.

*Eschatologia.* Jest to mowa na temat rzeczywistości ostatecznych (z greki *eschata* – rzeczy ostateczne i *logos* – mowa). Chodzi tutaj o koniec świata i sprawy z nim związane. Dla chrześcijanina czasy ostateczne oznaczają przedział czasu trwający od przyjścia Jezusa, czyli od Jego narodzenia do Jego powrotu w chwale na końcu czasów, czyli paruzji.

*Paruzja.* Termin ten oznacza „obecność” lub „przyjście” (z greki *para* – blisko i *eimi* – jestem); w języku biblijnym i teologicznym oznacza on przyjście Pana na końcu czasów.

*Apokalipsa, apokaliptyczny.* Termin oznacza objawienie (z greckiego *apokalyptein*: zdjąć welon, objawiać) sądu Bożego oraz tajemnicy Osoby Jezusa. Może oznaczać szczególny sposób wyrażania tajemnic związanych z końcem czasów i biegiem historii. Ponieważ opis jest często ukryty pod pewnym szyfrem językowym bogatym w wizje i symbole, nierzadko przerażające, w potocznym znaczeniu słowo „apokaliptyczny” stało się synonimem słowa „katastroficzny”.

*Pareneza* (z greckiego *para* – blisko i *ainein* – aprobować, chwalić) określa wezwanie czy napomnienie udzielane w tonie charakterystycznym dla pouczeń moralnych.

Wyrażenia z Mk 13 trzeba rozumieć we właściwym znaczeniu, nie zapominając o naturze apokaliptycznego języka prorocत्व i jego cechach charakterystycznych. Chodzi bardziej o sposób opowiadania niż o konkretny opis przyszłych wydarzeń. Wzmianki o trzęsieniach ziemi, suszach, „wojnach światowych” są niejako obowiązujące w tekstach prorocत्व i przedstawiają one najbardziej tragiczne obrazy, jakie fantazja ówczesnego człowieka mogła sobie wyobrazić. Może dzisiaj należałoby przytoczyć przykłady Hiroszimy i Czarnobylu...

Dokładne poznanie rodzaju używanego tu języka uświadomi nam, że nie chodzi tu o stawianie pytań, na które ten tekst nie odpowiada; pomoże też nam zrozumieć zawarte tu przesłanie. Zawsze aktualne jest upomnienie św. Hieronima: „Musimy osiąść umiejętność zbierania owocu Ducha spod liści litery”.

### PROPOZYCJA LEKTURY

Cała mowa zainspirowana została uwagą na temat wspaniałości świątyni, będącej chlubą Żydów i autentycznym cudem starożytnej architektury: *Nauczycielu, patrz, co za kamienie i jakie budowle!* Naturalne poczucie zadziwienia spotyka się z chłodną odpowiedzią Jezusa: *Widzisz te potężne budowle? Nie zostanie tu kamień na kamieniu, który by nie był zwalony.* Czy to możliwe, że ten autentyczny cud starożytnej architektury miał zostać zniszczony?

Istotnie, pielgrzymi mogą jeszcze dzisiaj osobiście przekonać się o tragicznej prawdzie zawartej w słowach Jezusa. Wystarczy, że odwiedzą tzw. „ścianę płaczu”, gdzie zobaczą kilka kamieni stanowiących fundament gigantycznej konstrukcji Heroda zbudowanej z bloków skalnych



o długości 12 metrów, o wysokości ponad metra, ważących ponad 40 ton każdy. Ten kompleks budowli został najpierw spalony, a potem dosłownie zrównany z ziemią przez rzymskie wojsko. Był to rok 70 po Chrystusie. Z całej konstrukcji pozostało dzisiaj kilka kamieni – niemych świadków tragicznego proroctwa Chrystusa.

Przerażeni a zarazem zaciekawieni słowami Jezusa uczniowie, przyglądając się Jerozolimie z doskonałego punktu obserwacyjnego, jakim jest Góra Oliwna, pytają: *Powiedz nam, kiedy to nastąpi? I jaki będzie znak, gdy to wszystko zacznie się spełniać?* Pytania te stanowią punkt wyjścia do mowy eschatologicznej Jezusa, która jednak tylko częściowo na nie odpowiada. Jezus pragnie raczej obudzić poczucie odpowiedzialności niż zaspokoić pustą ciekawość swoich uczniów. „Kiedy” pozostanie tajemnicze i zakryte; istotne jest tutaj „jak” przygotować się i „co” czynić podczas oczekiwania na to wielkie wydarzenie.

Czasy ponure i pełne klęsk w historii są takimi przede wszystkim z powodu ogólnej dezorientacji: słabną ideały, brakuje przewodników i punktów odniesienia, ludzie tracą zdolność autonomicznego myślenia i podejmowania wolnych decyzji i stają się ofiarami pozbawionych skrupułów oszustów. Właśnie z powodu dezorientacji słuszne osądzanie wydarzeń i podążanie właściwą drogą staje się trudne. Jezus ostrzega przed takim stanem: *Strzeżcie się, żeby was kto nie zwiódł. Wielu przyjdzie pod moim imieniem i będą mówić: Ja jestem. I wielu w błąd wprowadzą.* Niebezpieczeństwo jest tak mocne i zabójcze, że Jezus raz jeszcze powróci do niego: *I wtedy jeśli by wam kto powiedział: Oto tu jest Mesjasz, oto tam: nie wierzcie. Powstaną bowiem fałszywi mesjasze i fałszywi prorocy* (w. 21-22). Dezorientacja rodzi się z powodu utraty kontaktu z Chrystusem.

Obok ujawnienia niebezpieczeństwa, Jezus proponuje także konieczne do przewycięzania trudności środki, które zapewnią wytrwanie do końca w wierności Ewangelii. Są nimi przyłgnięcie do Jego Słowa (por. w. 31) oraz otwarcie się na asystencję Ducha Świętego (por. w. 11).

Aby wyjść cało z tych niebezpieczeństw wspólnota chrześcijan musi ofiarować coś z siebie, czasem także przyjąć cierpienie. Język używany przez Jezusa może zawierać apokaliptyczne sformułowania, jednak jego najistotniejszy sens jest głębszy. Stwierdzenia takie jak: *Brat wyda brata na śmierć i ojciec swoje dziecko; powstaną dzieci przeciw rodzicom i o śmierć ich przyprawią. I będziecie w nienawiści u wszystkich z powodu mojego imienia* (w. 12-13), dotyczą problemu podziałów, które powstaną z powodu Chrystusa. Inne słowa: *Kto będzie na dachu, niech nie schodzi i nie wchodzi do domu, żeby coś zabrać. A kto będzie na polu, niech nie wraca, żeby wziąć swój płaszcz. Biada zaś brzemiennym i karmiącym w owe dni. A módlcie się, żeby to nie przypadło w zimie* (w. 15-18), cechuje szorstkość wyobrażeń i nieco przesadny ton z języka apokaliptycznego, wyrażają one jednak realną sytuację konfliktu i pośpiechu, który nie dopuszcza żadnej zwłoki. Kobiety ciężarne w chwili ucieczki doświadczają większych trudności; w zimie, kiedy deszcze zalewają drogi i niszczą ścieżki, ucieczka staje się trudniejsza, a wszelkie opóźnienie może skończyć się fatalnie.

### **Wielki ucisk**

Co jest powodem tak szybkiej ucieczki? Werset 14 mówi o „ohydzie spustoszenia”, podczas gdy w wersetach 19-24 mowa jest o wielkim „ucisku”. Oba określenia są ze sobą ściśle powiązane. W interpretacji „ohydy spustosze-